

# DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy

Dziennik Berliński, Berlin O 27.

Naupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 50 fenigów od wiersza wierszowego. —  
Reklamy i ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza wierszowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. —  
Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Naupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, czwartek, 22. lutego 1917.

## Z życia politycznego Królestwa.

Życie polityczne Królestwa od aktu z dn. 5. listo pada świeżego nabrała impulsu. Nowa sytuacja wobec nowych i nader ważnych zadań stawia społeczeństwo tamtejsze. Z marzeń o państwowości polskiej przeszło się do czynu, a od tego czynu państwowotwórczego nie usunął się zasadniczo nikt. Nawet te stronnictwa, które wobec proklamacji mocarstw centralnych najbardziej powściągliwie zachowały stanowisko, uznały, że pozostawanie w jałowej opozycji na uboczu w obecnej chwili nie może być treścią prawdziwej polityki narodowej i współdziałają przykładem podwalin dla gmachu przyszłej państwowości polskiej bliższymi zapowiedziami. Na tych samych przesłankach o piera się stosunek tychże stronnictw do Tymczasowej Rady Stanu. Rada Stanu powstała, jak wiadomo, kiedy kompromis między »aktywistami« a »neutralistami« nie doszedł do skutku, jako przedstawicielka wyłącznie tych pierwszych żywiołów. Mimo jej partyjnego składu »neutraliści« nie stanęli jednak oficjalnie do walki przeciw niej, lecz zajęli stanowisko wyczekującej rezerwy, nie uznając wprawdzie w Radzie wobec sposobu, w jaki do życia powołana została, i wobec zależności jej od czynników trzecich prawowitego rządu polskiego, tak jak to czynią aktywiści, lecz licząc na ważność roli, jaką w obecnym położeniu przypada jej w udziale i której nie uwzględniać nie można.

Od powstania Rady Stanu mijają obecnie dopiero szósty tydzień, to też mowy jeszcze nie może być o tem, aby o rzeczywistej jej działalności już teraz ferować można śmiało. Rada Stanu informuje wprawdzie szeroki ogół regularnie o swoich czynnościach, wydając urzędowe komunikaty z każdego posiedzenia. Komunikaty te utrzymane są jednakowoż w formie bardzo ogólnikowej i tylko o pierwszych krokach Rady w dziedzinie administracji kraju dokładniej powiadamia domieni jesteśmy, jakkolwiek wchodzi na tem polu zakres jej kompetencji zależny jest ściśle od władz okupacyjnych. Niemniej z ramienia Rady Stanu powstał już szereg departamentów, mających na wzór mini-sterjów w państwach konstytucyjnych objąć kierownictwo nad całokształtem życia publicznego w kraju. Na departamenty te spadnie właściwie ciężar pierwszych i głównych zadań państwowotwórczych, to też słusznie uznano powołując do współpracy w nich wybitne sily także z poza Rady i bez względu na przynależność partyjną. Równocześnie dla zapewnienia Radzie możliwie wszelkiej sprawności egzekutywnej jej przeniesiono z plenium do specjalnego Wydziału Wykonawczego, w skład którego wchodzi dyrektorowi głównych departamentów z warszawskimi koronarami na czele.

Tak przedstawiają się w ogólnych zarysach zadania administracji polskiej w Królestwie. Na razie oczywiście tylko program jest zakreślony, a wszystko pozostaje do zrobienia. Nie można więc przesądzać, co z tego programu da się utrzymać w praktyce, ani tem mniej zamykać oczu przed ogromnymi trudnościami, jakie piątrzyć się będą przed ludźmi powołanymi tu do działania, trudnościami leżącymi nietylko w samej naturze pracy zaimprovizowanej w obecnych warunkach wprost z niczego, lecz w samym przez się trudnym i niejasnym stanowisku Rady. Niemniej wątpić nie można, że właśnie pod tym względem liczyć ona może na zgodne poparcie wszystkich szczerze narodowych żywiołów w kraju.

Inaczej ma się rzecz oczywiście z czysto polityczną stroną jej działalności, o której dotąd tylko bardzo nieliczne szczegóły podane zostały do wiadomości publicznej, gdyż z natury rzeczy działalność ta w obecnej sytuacji polegać musi na naradach i rokowańach, w których szeroki ogół udziału brać nie może. Na mocy tych szczegółów trudno jest oczywiście wyrobić sobie pogląd o położeniu i należy pozostać na etwierdzeniu, że — o ile dotąd wiadomo — pod względem politycznym Rada Stanu zachowała dotychczas stanowisko powściągliwe, tj. nie powzięła jeszcze ostatecznych uchwał wiążących ją na przyszłość. Specjalnie wchodzi tu w rachubę kwestja

utworzenia armji, która głównie przyczynia się do rozwoju umysłów w Królestwie. Podczas kiedy ze strony niektórych partji skrajnych nalegają wciąż na Radę w celu uchwalenia przymusowego poboru w Królestwie, Rada jak się zdaje, zdecydować na to się nie chciała, licząc się z nastrojami ogromnej większości ludności Królestwa.

Nawet w obozie aktywistów bowiem dążących, jak wiadomo, przede wszystkim do utworzenia armji przeciw Rosji, przymusowa rekrutacja nie zdaje się mieć licznych bezwzględnych zwolenników poza ugrupowaniem Klubu Państwowców Polskich, w którym do powołania go na członka Rady Stanu rej wodził głośny p. Wł. Stądnicki. Klub ten jeszcze dwa tygodnie temu na walnym wiecu swoim w Warszawie przyjął rezolucję domagającą się natychmiast przymusowej rekrutacji w Królestwie, a równocześnie z okazji znanego orędzia Wilsona do senatu amerykańskiego, w którym mowa jest o wolności i niepodległości Polacy, się przeciwko takim próbom w imieniu Polaków w celu oderwania ich od sprzymierzonych mocarstw centralnych.

W innych natomiast ugrupowaniach aktywistów o znaczenie poważniejszym od Klubu autorytetie i znaczenie przeważa, jak się odnosi do wyrażenia, pogląd, że uchwalenie dzisiaj przymusowej rekrutacji stanowiłoby krok tak ryzykowny i odpowiedzialny, że następstwa jego nie dalyby się wcale przewidzieć. Szczególnie wychodzą liczne stronnictwa ze założenia, że do powzięcia uchwały tak niezmiernie doniosłej uprawnioną mogłaby być jedynie reprezentacja powołana z ogólnych wyborów społeczeństwa. Na stanowisku tem stanął mianowicie Centralny Komitet Narodowy, skupiający rozliczne partie lewicy, głównie Polską Partję Socjalistyczną. Jednakże także w łonie Centralnego Komitetu nie zgodzono, jak się zdaje, osiągnąć jednomyślności w tej fundamentalnej kwestji, gdyż według informacji pojawiających się w prasie zakordonowej już od paru tygodni likwidacja Centralnego Komitetu i to już w blizkim terminie jest rzeczą postanowioną.

Równocześnie z tem rozbił się główny ekspozytura stronnictw lewicy na drobniejsze ugrupowania podtrzymuje warszawski »Kurjer Polski« twierdzenie, że także ruchliwa Liga Państwowości Polskiej, reprezentująca głównie żywioły łożka, podzielić się ma na trzy mniejsze odłamy, z których jeden zleje się ściśle z konserwatywnym Stronnictwem Narodowym, podczas kiedy dwa inne przybiorą charakter partji drobnomieszczanckiej i włościańskiej. Jeśli dodamy, że zaledwie parę tygodni temu nastąpiło w Warszawie połączenie w jedno trzech ugrupowań demokratycznej inteligencji wielkomiejskiej otrzymamy nader barwny obraz obecnych przeobrażeń politycznych w Królestwie. Następują one z taką szybkością, że niejednokrotnie trudno jest bardzo w nich z daleka się orjentować, a w każdym razie niemożliwym jest uchwylić w tej ewolucji politycznej, którą obecnie przechodzi Królestwo, jakiegokolwiek rytm zasadniczy. Równocześnie z dążeniem do centralizacji u jednych stronnictw tem silniej zaznacza się, jak widzieliśmy, u innych tradycyjny indywidualizm polski. Życie polityczne staje się przez to niewątpliwie intensywniejszem, ale wątpić należy, czy tak daleko idąca rozbieżność poglądów i sił, zwłaszcza w obecnych warunkach, można uważać za objaw dodatni. Odniesić trzeba raczej wrażenie, że życie polityczne Królestwa przechodzi obecnie przez okres chorób dziecięcych, będących nieuniknionym następstwem ucisku, w jakim ono przez szereg ostatnich pokoleń dotychczas rozwijać się mogło.

## Z nastrojów politycznych w Królestwie Polskiem.

»Kurjer Polski« pisze:

Wchodzimy w nową fazę życia politycznego. Ugrupowania polityczne zaczynają nabierać określonych i bardziej zdecydowanych fizjonomji ideowych. Niedawno nastąpiło zjednoczenie stronnictw centrum, które pokrewne swe organizacje połączyło w jedną całość. Obecnie prawie równocześnie z wiadomością o różniczkowaniu się stronnictw skrajnej lewicy z

C. K. N. rozemniała się wiadomość o podobnym procesie, jaki odbywa się w innym ugrupowaniu, a mianowicie w Lidze Państwowości Polskiej.

Jak nas informują z poważnego źródła, organizacja ta rozwiązuje się i dzieli na trzy zasadnicze grupy. Pierwsza z nich, najliczniejsza, łączy się z konserwatywnym stronnictwem ziemianckim, dzieląc się pod nazwą Stronnictwa Narodowego, druga, najmniejsza i wpływowa, przystępuje do dawnego Zjednoczenia Mieszczanckiego, które połączyło się już uprzednio z resztkami Klubu Państwowców, i wreszcie trzecia grupa członków Ligi zabiega o utworzenie konserwatywnego stronnictwa chłopskiego.

W związku z temi zmianami jedno z pism warszawskich ma zostać nabyte przez członków Stronnictwa Narodowego i stać się oficjalnym organem nowej grupy. W ten sposób z dość luźnej organizacji, jaką była Liga, powstają trzy stronnictwa, każde o zabarwieniu niemarkowanym konserwatywnym, przyczem dwa zamierzają oprzeć się na żywiołach drobnomieszczanckich, jedno w mieście, drugie na wsi.

Powody rozwiązania Centralnego Komitetu Narodowego. Powodem rozwiązania C. K. N. są ostre i gwałtowne starcia polityczne, jakie powstały między partjami, tworzącymi C. K. N. — na tle żywej kwestji formowania wojska polskiego. »Ill. Kurjer Codzienny« przynosi także wiadomości o tych wewnętrznych starciach:

Partja socjalistyczna, tworząca główne stronnictwo C. K. N. — wystąpiła świeżo z żądaniem natychmiastowego zwolnienia sejmu polskiego, wybranego na zasadzie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania. O spełnienia tego postulatu — uczynił ośóz socjalistyczny zawisłym swój współdziałanie w tworzeniu armji polskiej, przyczem akcentował stale stanowisko: najpierw Sejm, później wojsko.

Przeciw tym zasadniczym poglądom partji socjalistycznej wystąpiły inne, mniej wpływowe związki lewicowe — wchodzące w skład C. K. N. i na tem tle zrodziło się przesilenie, które doprowadziło do rozwiązania i rozpoczęcia likwidacji Komitetu.

## Pełnomocnictwo dla Wilsona.

Z Waszyngtonu nadchodzi przez Londyn następująca wiadomość: W senacie amerykańskim przedłożony został projekt prawa, według którego prezydent otrzymał wszelkie pełnomocnictwa rozporządzania siłami zbrojeniowymi na lądzie i na morzu i wszystkimi okrętami należącymi do państwa i do osób prywatnych w kraju i zagranicą.

Inny telegram z Waszyngtonu opiewa: Urządcecy podwładni Lansingowi nie chcą dać wyjaśnień co do tego, czy pełnomocnictwa, o jakie wniesiono do parlamentu, obejmują także możliwość wypowiedzenia wojny, ale opinja publiczna zapatruje się na to tak, że projekt prawa daje prezydentowi w zupełności tę władzę, którą posiadac pragnie, by mógł działać po odroczeniu Kongresu. Gdy projekt zostanie przyjęty, Wilson Kongresowi o dalsze pełnomocnictwa już więcej prosić nie będzie.

Projekt prawa przeciw czepigostwu przyjął senat 60 głosami przeciw 10 głosom.

Inny ustęp ustawy pozwala prezydentowi obkładać aresztem amunicję i okręty przeznaczone dla wroga, w którym Stany Zjednoczone żyją na stopie pokojowej.

## Wypuszczenie na wolność marynarzy amerykańskich.

Biuro Tel. Wolffa donosi, że wypuszczeni zostali na wolność marynarze amerykańscy zabrani do niemieckiej na pokładzie parowca »Yarrowdale«.

## Plan pracy parlamentu niemieckiego.

Wczoraj radzono w komisji głównej i w konwencie senjorów nad planem pracy zbierającego się dziś